

DZIŚ W NUMERZE

- ☐ CO PRZYNIESIE ROK 1989 str. 1
- ☐ PRACOWNIK ROKU str. 1
- ☐ ZASIŁEK CHOROBY W PODSTAWIE WYMIARU EMERYTURY str. 2
- ☐ 10 LAT OKRĘGU PZW str. 4



GAZETA ZAŁOGI ZWCH „CHEMITEX—CELWISKOZA”

ODOZNACZONA MEDALEM HONOROWYM
„ZA ZASŁUGI DLA MIASTA JELENIEJ GÓRY”

Nr 1 (1082)

10 STYCZNIA 1989 r.

ROK XXXVI

PRODUKCJA

W DRUGIEJ I TRZECIEJ DEKADZIE GRUDNIA WYPRODUKOWANO:

- włókna wiskozowego ogółem 1.592,1 tony, w tym:
włókna sanitarnego 1.221,3 t,
włókna standard 201,8 t,
argony 169 t.
- dilany 49 t.

Wartość produkcji ogółem wyniosła 967.602 tys. zł.

OD POCZĄTKU ROKU WYPRODUKOWANO:

- włókna wiskozowego ogółem 27.247 ton, co stanowi 97,3% planowanej ilości w tym:
włókna sanitarnego 16.620 t,
włókna standard 3.759 t,
argony 6.868 t,
- dilany 875 t — 87,5%

Wartość produkcji ogółem wyniosła 13.484.439 tys. zł.

Z MYŚLĄ O NOWYM ROKU

Jeszcze nie tak dawno, zaledwie kilkanaście lat temu życzyliśmy sobie wzajemnie z okazji Świąt i Nowego Roku, aby ten nowy okazał się lepszy od poprzedniego. Później, gdy nadszedł kryzys, nasze życzenia stawały się coraz mniej optymistyczne. Ostatnio zwykliśmy mówić w podobnych sytuacjach: oby nie było gorzej. Ten pesymizm, brak wiary w możliwość poprawy ma swoje uzasadnienie, przede wszystkim w uciążliwościach codziennego życia. A także w zbyt odległych perspektywach zmian na lepsze.

Na ogół jednak przy świątecznym stole i choince, zwłaszcza tam, gdzie zbiera się cała rodzina, myśleliśmy, mówiliśmy nieco pogodniej o dniu dzisiejszym i przyszłości. I jest to naturalne, zgodne z tradycją i potrzebami człowieka. Z nadzieją, która niezbędna jest każdemu. I wszystkim nam wspólnie, jako społeczeństwu.

Teraz też, jak co roku, będziemy się zastanawiać nad tym, co nas czeka w najbliższym czasie, co może poprawić się, a co pogorszyć?

Ostatnio pojawiło się sporo nowych wydarzeń, faktów, które warte są dyskusji i rozważań, które niewątpliwie wywrą znaczny wpływ na dalszy rozwój sytuacji w kraju, a więc i na naszą, osobistą, zawodową i rodzinną. Nie sposób chyba nie zauważyć, że nowy rząd wziął się ostry, zdecydowanie za załatwianiem, często od ręki wielu spraw, które od lat nie wiadomo dlaczego odkładano na potem. I nie tylko w sferze materialnej. Także tam, gdzie w grę wchodzi nasze samopoczucie.

Odnosząc te i inne pozytywne zmiany chcielibyśmy, aby za nimi poszły następne, jeszcze bardziej widoczne i odczuwalne.

Powtórzmy. Nadzieja jest nam niezbędna. Bez niej byłoby jeszcze trudniej. art

NOWOROCZNE ŻYCZENIA

W imieniu Egzekutywy KM PZPR w Jeleniej Górze i swoim własnym składam całej załodze Zakładów Włókien Chemicznych „Chemitex-Celwiskoza”, dyrekcji oraz czytelnikom i redakcji „Wspólnego Celu” życzenia Szczęśliwego Nowego Roku.

Życzę, aby w zbliżającym się, 1989 roku zrealizowały się wszystkie Wasze plany, spełniły marzenia, aby był to rok pomyślności i spokoju.

I Sekretarz KM PZPR Eugeniusz Salecki

PO RAZ DZIEWIĘTNASTY WYBRANO PRACOWNIKA ROKU

Zawsze w wigilię Bożego Narodzenia, a w tym roku 23 grudnia, odbyło się rozstrzygnięcie plebiscytu na najlepszego pracownika mijającego roku. Inicjatywa wyszła od redakcji, ale od wielu już lat prowadzi konkurs dział spraw osobowych na niezmiennych zasadach: wcześniej wybierani są najlepsi pracownicy w poszczególnych oddziałach i wydziałach zakładu. Propozycje opiniowane są przez oddziałowych przedstawicieli organizacji partyjnej i związkowej.

W komisji konkursowej, której przewodził dyrektor naczelny zakładu, zasiadali: mgr Kazimierz Łątka, zastępca dyr. ds. ekonomiczno-pracowniczych, mgr Marek Roszak — zastępca dyr. ds. innowacyjno-wdrożeniowych, Wacław Postępski — przewodniczący rady pracowniczej, Zbigniew Misztal i sekretarz KZ PZPR, Zdzisław Trzeciak — przewodniczący zw. zawodowego, Jan Wojtoń — przewodniczący ZZ ZSMP, Zbigniew Adamski — redaktor naczelny „Wspólnego Celu”, mgr Stanisław Bretes — kierownik działu spraw osobowych.

Spośród osiemnastu najlepszych pracowników z poszczególnych oddziałów tytuł „Pracownika Roku” 1988 zdobył Leszek Trzeciak z wydziału pomiarów i automatyki.

Drugie miejsce zajął Stanisław Piech z wydziału elektrycznego, a trzecie Franciszek Bartel z wydziału budowlanego.

Pozostali kandydaci do tego tytułu — najlepsi pracownicy z poszczególnych oddziałów to:

Czesław Dżimiński z oddziału tworzyw sztucznych, Ryszard Ilendo ze straży przemysłowej, Stanisława Jabłkowska z ZSZ, Halina Kogut z oddziału elany, Henryk

Kosek z działu transportu, Grażyna Kusza z działu zaopatrzenia, Stanisława Michalak z oddziału elastonu, Jan Olszewski z wydziału ochrony środowiska, Krystyna Orzech z ZLB, Elżbieta Stasińska z ZLA, Sylwester Szymański z oddziału włókienniczym, Celina Walendziuk z działu socjalnego, Mirosława Walawacz z działu zbytu, Józef Wojciechowski ze straży pożarnej, Krystyna Zakrzewska z działu kontroli jakości.

W opinii kierownika wydziału pomiarów i automatyki, Leszka Kamińskiego, czytamy: „Leszek Trzeciak jest bardzo dobrym pracownikiem, kandydatem na brygadzystę. Posiada duży zasób wiadomości teoretycznych i praktycznych. Potrafi wykonywać samodzielnie wiele różnych trudnych układów elektronicznych. Uczynił i pracowity o dużym morale zawodowym i społecznym, bez nalegów, bardzo lubiany przez współpracowników”.

Laureat „Nagrody Roku” pracuje w Celwiskozie od listopada 1972 roku, obecnie na stanowisku elektryka aparatury kontrolno-regulacyjnej. Jest członkiem partii.

W związku z otrzymanym wyróżnieniem Leszek Trzeciak przeszedł do redakcji list następującej treści:

„Czuję się zażenowany, dowiedziałem się bowiem, że zostałem wybrany „pracownikiem roku”. To prawda, że zakład jest dla mnie drugim domem, a moja praca — pasją. Dlatego też, nie pamiętam od wielu lat dnia, bym do zakładu nie stawiał się 40-50 min. przed czasem. Wiele razy nie czułem się dobrze, lecz (Dokończenie na str. 2)

Po raz piątą podpisano umowę o wymianie grup kolonijnych i wczasowych pomiędzy „Celwiskoza” a zakładami „Synthesia w Pardubicach”. W związku z tym delegacja czechska przyjechała do Jeleniej Góry na rozmowy z przedstawicielami naszych związków zawodowych, działem socjalnym i dyrekcją.

Zawarte umowy w zasadzie przedłużają tylko podpisane wcześniej, wyjazdy obu stron są na tych samych warunkach i zasadach.

Na zdjęciu moment podpisania dokumentów podczas pobytu Czechów w „Celwiskozie”.

Fot. Z. Adamski (a)



CO PRZYNIESIE ROK 1989

Tradycyjnie już z okazji zakończenia starego roku dyrekcja zakładu spotyka się z kadrą kierowniczą i najlepszymi pracownikami roku w naszym przedsiębiorstwie. Oprócz oceny poprzedniego roku przedsta-

wione zostały perspektywiczne plany na rok przyszły. Poniżej drukujemy fragmenty wstąpienia dyrektora naczelnego zakładu mgr Stanisława Bogusza.

(M)

W 1988 roku przyszło nam pracować w sytuacji charakteryzującej się niespotykaną dotąd inflacją, pogarszającą się sytuacją surowcową, szczególnie dla oddziału Elany oraz w atmosferze ataków prasy, radia i telewizji, często nie preferujących w środkach i bardzo często mijających się z prawdą. Wspomnieć także trzeba o sukcesywnym spadku zatrudnienia. Przez ten pryzmat ocenić należy wyniki osiągnięte w mijającym roku. Włókien celulozowych wykonano 27 300 ton, tj. 700 ton mniej, tak w stosunku do ubiegłego roku, jak i do założonego planu. Można powiedzieć, że dzielnej załodze wytwórni B zabrakło 9 dni do pełnego szczęścia.

W zakresie polityki asortymentowej, mógłbym powiedzieć, że świadomie ograniczyliśmy tętno standard ze względu na braki w zatrudnieniu i trudniejszy asortyment produkcji. Argonę wykonano na poziomie planu z ubiegłego roku, natomiast tętno sanitarną bieloną w ilości znacznie większej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego, przyrost ten wynosi prawie 2000 ton i w porównaniu do planu został przekroczony o 630 ton. Było to świadome wyjście przedsiębiorstwa na przeciw potrzebom kraju, a potrzeby te były jednocześnie zgodne z interesem zakładu i załogi.

Soli glauberskiej wykonaliśmy 16 800 ton, jest to prawie 3000 ton więcej niż w ubiegłym roku i o taką wielkość mniej niż zakładaliśmy w planie.

Jak z tych kilku liczb wynika, nie był to najlepszy rok dla naszej podstawowej jednostki, jeżeli jeszcze dodam, że odnotowano znaczne przekroczenia surowców i lekkie odchylenie od zakładanej jakości. Dla sprawiedliwej oceny wspomnieć także należy kłopoty, jakie wystąpiły z powodu modernizacji oddziału alkalicznego, a także z powodu obniżonego zatrudnienia. Dodam także, że wydajność pra-

cy na jednego zatrudnionego w wytwórni jest dobra i jest ona wyższa w porównaniu do ubiegłego roku o 0,5 tony.

Łączna wartość wytwórni włókien celulozowych wynosi 12 mld złotych. Oddział „Elany” pracował rytmicznie i gdyby nie braki DNT z importu, produkcja byłaby przekroczona. Oddział ten wykonał 850 ton, postaje z braku surowca wyniosły w ciągu roku 1,5 miesiąca. Podkreślić należy wyraźną poprawę jakości, tak do ubiegłego roku, jak i zakładanego planu. Łączna wartość produkcji oddziału to 530 mln złotych. Dobrze pracował też oddział Elastonu przekraczając wartościowo swoje zadania o 46 mln do planu. Oddział wykonał 3200 sit, 215 ton granulat. (Jest to pokazy przyrost). Nakładem do plugów wykonano 800 sztuk, tulejek 300 tys., ramek 107 tys., podstawek 102 tys. sztuk. Łączna wartość produkcji tego oddziału to 470 mln zł.

Wytwórnia energetyczna przeżywa swoje problemy związane, chyba z wiekiem, ale na ogół trzeba przyznać, że zabezpieczyła potrzeby przedsiębiorstwa za wyjątkiem dwóch, trzech potknięć, które nieznacznie odbiły się na produkcji, szczególnie włókien wiskozowych. I tak, globalnie wytwórnia ta wykonała 56 500 MGWh energii elektrycznej, w tym na zbył 10% tej wielkości, energii cieplnej 1 mln 750 tys. GJ, w tym 1/6 na potrzeby miasta. Wartość sprzedanej produkcji zewnątrz wynosi 235 mln zł.

Oddział tworzyw sztucznych, nasze najmłodsze dziecko, dal nieplanowanej wartości 72 mln zł. Wody dla miasta dostarczyliśmy prawie 2 mln m³, a zakładowe laboratorium badawcze wyprodukowało 330 tys. szpul i prawie 4 tony granulat. Ogółem zakład wytworzył wyrobów na ogólną wartość 13,5 mld zł.

(Ciąg dalszy na str. 2)



ŻYCZENIA NOWOROCZNE

Z okazji „Nowego Roku” nasza redakcja otrzymuje wiele listów z życzeniami serdeczności od indywidualnych osób i działów naszego zakładu. Poniżej przytaczamy list skierowany do redakcji przez Kolo Ligi Kobiet Polskich przy ZWCH „Chemitex-Celwiskoza”.

Z okazji Nowego Roku 1989 Zarząd Kola LKP przy Zakładach Włókien Chemicznych „Chemitex-Celwiskoza” pragnie podziękować za współpracę, jak również przesyła życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i pomyślności osobistej.

Prosimy również o przekazanie najserdeczniejszych życzeń noworocznych koleżankom z redakcji.

I Przewodnicząca
Zarządu Kola Ligi Kobiet Polskich
Krystyna Sznigir

PODARTA WYKŁADZINA

Rano, kiedy wchodzimy po klucze na portiernię, trzeba uważnie patrzeć pod nogi, bo tu czyha zasadzka.

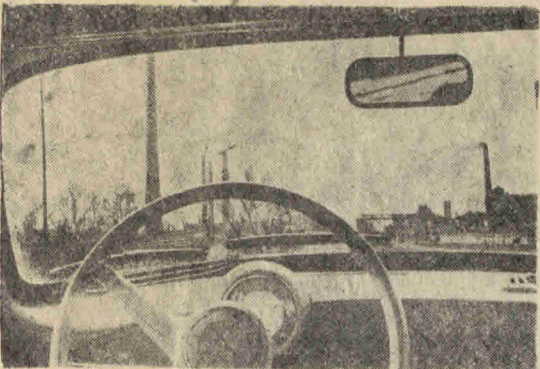
Podarta wykładzina w miejscu, gdzie przechodzą nie tylko pracownicy, ale i wszyscy obcy, jest nie tylko nieestetyczna, ale i stanowi poważne zagrożenie i niejednokrotnie była przyczyną potknięcia się (Dokończenie na str. 2)

10 DNI W ZAKŁADZIE

- * 13.12.1988 — Odbyło się zebranie zarządu związku zawodowego, na którym postanowiono z dniem 1 stycznia podnieść zasiłki statutowe członkom związków.
- * 14.12. — Odbyło się spotkanie emerytów i rencistów, członków PZPR z okazji 40-lecia zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego.
- * 20.12. — Odbyło się zebranie Klubu Honorowych Dawców Krwi.
- * 21.12. — Zarząd Związku Zawodowego do spraw rencistów i emerytów.
- * 27.12. Komisja społeczno-lekarska przydziela skierowania sanatoryjne na styczeń.
- * 29.12. — Odbył się wybór pracownika roku z udziałem przedstawicieli organizacji społeczno-politycznych, został nim pracownik działu pomiarowego — Leszek Trzeciak.
- * 31.12. — W sali Zakładowego Ośrodka Kształcenia i Informacji odbyło się spotkanie z okazji zakończenia roku i przedstawiono ocenę działalności przedsiębiorstwa za 1988 rok.
- * 31.12. — W Sosnowcu i w stółwcu zakładowej odbyły się bale sylwestrowe. J.B. (M)

1952 — 1989 37 LAT WYTWÓRNI

WŁÓKIEN CELULOZOWYCH



W październiku 1952 roku uruchomiono pierwszy ciąg produkcyjny w oddziale przedziałni w wytwórni włókien celulozowych. Uruchomienie tej wytwórni potraktowano jako inwestycję priorytetową na terenie socjalizmu na ziemiach odzyskanych. Tak więc w obecnym 1989 roku wytwórnia włókien celulozowych obchodzić będzie swoje 37-lecie. Zdjęcia Z.A. Tekst M. Szyb.

SŁOWNIK REFORMY GOSPODARCZEJ

Rozpoczynamy cykl publikacji poświęconych podstawowym pojęciom gospodarki rynkowej. Sądzimy, że materiały na ten temat ułatwią zrozumienie zmian zachodzących w naszej gospodarce.

Dotychczas wszystkie kraje socjalistyczne rozwijały swoją gospodarkę metodami administracyjno-nakazowymi.

Próby wykorzystania instrumentów gospodarki rynkowej do budownictwa socjalistycznego nie mają precedensu w historii myśli ekonomicznej. Trzeba równoległe tworzyć naukowe teorie i wypracowywać praktyczne rozwiązania. Trzeba również całkowicie przestawić sposób ludzkiego myślenia: nastawiając go na podejmowanie działań służących efektywnemu, przynoszącemu zyski gospodarowaniu.

PRAWA EKONOMICZNE

Nauka ekonomii politycznej, operując ścisłymi pojęciami bada funkcjonowanie praw ekonomicznych i nauca, jak należy postępować zgodnie z ich wskazaniami. Będziemy więc mieli do czynienia z takimi pojęciami jak popyt i podaż, wartość, cena. Będziemy omawiali też prawa ekonomiczne, takie jak prawo popytu i podaży, prawo konkurencji, prawo własności. Są to pojęcia ze sfery gospodarki rynkowej, mechanizm gry rynkowej.

Ekonomicznego rozwoju gospodarki narodowej.

Na socjalistyczną myśl ekonomiczną negatywny wpływ wywarł dogmatyzm stalinowski. Zamiast ograniczyć podstawowy system planowania do ogólnego wytyczenia bliższych i dalszych celów gospodarczych, ustalono centralnie — co do sztuki i wagi — zadania każdej jednostki wytwórczej, a poprzez system nakazów administracyjnych wymuszono wykonywanie narzuconych planów. W takim systemie zarządzania nie mogły funkcjonować prawa ekonomiczne.

Obecnie wdrażana w Polsce i na Węgrzech reforma gospodarcza zmierza do przywrócenia gospodarce tych krajów praw ekonomicznych. Prawa ekonomiczne są prawami naturalnymi, człowiek musi prawa te odkrywać, poznawać i uczyć się wykorzystywać je dla rozwoju gospodarczego i postępu cywilizacyjnego.

PRACOWNIK ROKU

(Dokończenie ze str. 1)

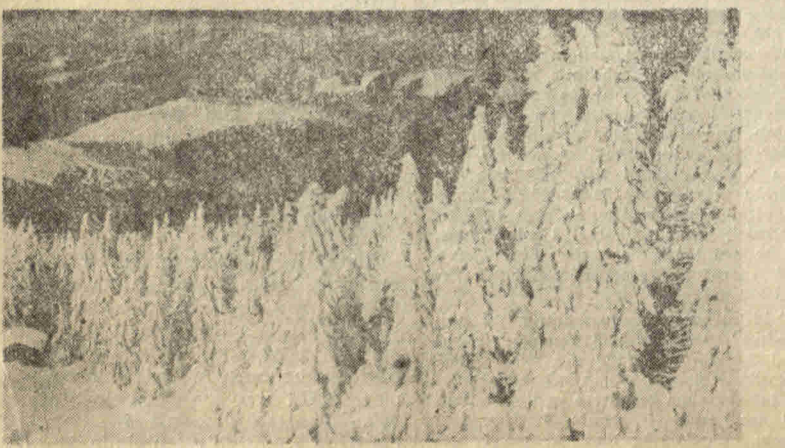
zamiast iść do lekarza — stawałem do pracy, ona przywracała mi zdrowie. Mimo to znam i uważam, że jest wielu pracowników spośród moich przyjaciół i znajomych, również starszych, którzy w życie zakładu angażują się wcale nie mniej niż ja. Stąd to właśnie moje zaangażowanie i zarazem mobilizacja do dalszej solidnej pracy.

Skoro jednak stało się, jak się stało, to czuję się w obowiązku serdecznie podziękować tym, którzy przyczynili się do wytypowania, wybrania i uhonorowania mnie tym zaszczytnym tytułem — kolegom

Dotychczas tytuł „Najlepszego Pracownika Roku” zdobyli:

- 1970 r. Henryk Gracak — Oddział Włókniami,
1971 r. Józef Werda — Wydział Remontów,
1972 r. Ryszard Szewczyk — Oddział Eliana,
1973 r. Irena Maślank — Oddział Alkalicacji,
1974 r. Tadeusz Duda — Wydział Elektryczny,
1975 r. Marcel Mielnik — Oddział Stacji Kwasów,
1976 r. Stefan Wietecki — Wydział Elektryczny,
1977 r. Gerard Kocwaj — Oddział Stacji Kwasów,
1978 r. Jan Olszewski — Wydział Ochrony Środowiska,
1979 r. Stanisław Mazurek — Oddział Celulozy,
1980 r. Jan Gasiński — Wydział Remontów,
1981 r. Czesław Hewell — Wydział Ochrony Środowiska,
1982 r. Jan Saternus — Oddział Eliana,
1983 r. Stefan Kowalski — Wydział Budowlany,
1984 r. Maria Malik — Laboratorium Analityczne,
1985 r. Kazimierz Ośka — Wydział Ochrony Środowiska
1986 r. Bolesław Rumka — Dział Socjalny,
1987 r. Marian Mielczarek — Oddział Wiskozy,
1988 r. Leszek Trzeciak — Wydział Ochrony Środowiska.

S. Bretes/t



Fot. Z. Adamski

CO PRZYNIESIE ROK 1989

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Jest to nieco mniej w warunkach porównywalnych do ubiegłego roku i o 95 mln mniej do planu.

Ogółem przeciętne zatrudnienie wyniesie w mijającym roku 1703 osoby, a w dniu 31 grudnia wynosiło 1650 pracowników. Wydajność pracy w cenach rzeczywistych wynosi 145%, natomiast w cenach porównywalnych jedynie 102%, tak do ubiegłego roku, jak i do planu. Wydajność pracy mierzona zyskiem do 1987 roku osiąga 107%, do planu 134%. Zysk brutto przy całej sprzedanej produkcji osiągnie wartość 2 mld 600 mln zł i będzie nieco wyższy od ubiegłego roku o niecałe 30% od zakładanego w planie. Jest to jeden z najjaśniejszych punktów w wynikach całego zakładu w roku 1988.

Jak na tle tych wyników kształtowały się nasze prace? Fundusz plac ogółem, razem z zyskiem, zamknie się wielkością 1 mld 30 mln zł i będzie wyższy od ubiegłego roku o 72%. Średnia płaca z zyskiem wyniesie 51 140 zł i będzie wyższa o 22% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Należy sobie uzmysłowić, że znaczne podwyżki plac dotyczą II półroczu i IV kwartału i będą one automatycznie rzutować na płace naszych pracowników w roku przyszłym. W samym listopadzie średnia płaca wynosiła 60 600 zł na jednego zatrudnionego i jest więcej niż dwukrotnie wyższa w porównaniu do listopada ubiegłego roku. Przypomnę, że w marcu br. wszyscy pracownicy objęci zostali podwyżkami — średnio 12 tys. zł na osobę. W kwietniu podwyższiliśmy ekwiwalent za depulat węglowy, w sierpniu nastąpiła podwyżka dodatku za pracę zmianową, we wrześniu podnieśliśmy bardzo poważnie, bo kilkakrotnie, dodatek za pracę szkodliwą i w warunkach szczególnie uciążliwych i wreszcie w październiku bardzo poważnie podnieśliśmy dodatek za staż pracy. W roku bieżącym preferowano w poziomie plac rzemieślników, oddziały szkodliwe razem z ruchem ciągłym oraz szeroko pojętą kadrową kierowniczą do byrgadzisty włóczni.

Wczasy, nasi pracownicy spędzali w 11 miejscowościach, w tym w Czechosłowacji i NRD. Skorzystało z tego wypoczynku 760 osób, tj. o 60 osób więcej niż w roku ubiegłym. Średnia odpłatność wyniosła 7 400 zł na osobę i stanowiło to 35% kosztów. Zakład do jednego miejsca dopłacał 13 500 zł. Na kolonie wyjechało prawie 390 dzieci za średnią odpłatnością jedynie 5100 zł, tj. 15% kosztów. Zakład dopłacił do każdego dziecka średnio 29 300 zł.

Na remonty i konserwacje wydaliliśmy łącznie 950 mln zł, można powiedzieć, że planowane środki zostały wydatkowane w 100%. 1/4 tych środków wydana została na remonty wykonane przez firmy obce, 3/4 wykonujemy we własnym zakresie. Na inwestycje nakłady wyniosły prawie 900 mln złotych, w tym środków

zakładowych wydaliliśmy 640 mln zł. Główne cele to budownictwo mieszkaniowe, oddział tworzyw sztucznych, modernizacja oddziału alkalicacji.

Reasumując chcę powiedzieć, że końcowe wyniki uwzględniają warunki w jakich nam przyszło pracować i są zadowalające. Cieszyć może nas nieco poprawa zysku do wielkości początkowo przewidywanych. Uwzględniając inflację nie jest to jednak sukces, od którego może się nam zakreślić w głowie. Rentowność naszej produkcji zmalała, wpływ na to w wielkim stopniu mają czynniki zewnętrzne. Zanotowaliśmy bowiem zjawisko niższego przyrostu cen na nasze wyroby od przyrostu cen na sprowadzane surowce i inne materiały. W tym miejscu chciałbym także podać, że nie pobijemy rekordu, czy rekordowej nagrody z zysku wypłacanej za rok 1987 w roku bieżącym. Nagroda z zysku będzie nieco niższa niż w roku ubiegłym.

W tym roku oddano do ruchu oddział tworzyw sztucznych. Jak wspominałem, wniósł on już skromny wkład do wyników zakładu. W wytwórni włókien celulozowych przeprowadzono szeroki zakres prac, remont w budynku stacji kwasów łącznie z remontem krystalizatorów. Uruchomiono pierwszą prasę na alkalicacji, chociaż należy stwierdzić, że postęp prac jest tutaj niezadowalający. I moim najważniejszą jest to, że w porę przystosowaliśmy całą produkcję do produkcji teksty sanitarnej bielonej, co stworzyło nam możliwość zawarcia bardzo korzystnej dla zakładu umowy. Opanowaliśmy także ruchowo instalację katalizacyjnego spalania.

Jeszcze raz pragnąłbym podkreślić dobrą pracę elastonu i elony. Dobrze wypadło budownictwo mieszkaniowe, gdzie zakład jako inwestor zastępczy przejął już dwa budynki, w tym 32 mieszkania dla naszej załogi w roku bieżącym. Oby każdy rok w budownictwie mieszkaniowym był tak dobry jak obecnie. Wyremontowano także ponad 1,5 hektara dachów. Szkoła tylko, że jakoś nie wszystkich robót była zadowalająca.

Z okazji podsumowania roku warto przypomnieć przeprowadzoną reorganizację, połączenie dwóch pionów i powołanie nowego, z wyraźnym nastawieniem na rozwój nowych produkcji.

Nawiązano w roku bieżącym wiele kontaktów w kraju i za granicą w dziedzinie nowych uruchomień. Przystąpiliśmy do budowy nowej produkcji a mianowicie kompleksu epoksydów.

Cieszy znaczny spadek wypadków przy pracy, bo 40%. Cieszy także pełne zabezpieczenie potrzeb załogi w wczasach dla pracowników i ich rodzin, jak i kolonii dla dzieci. Nie może jednak cieszyć znaczne przekroczenie zużycia surowców.

Szczególnym mankamentem ocenianego roku jest brak decyzji w podstawowej sprawie dla naszego zakładu, a mianowicie decyzji o dalszych losach produkcji

(Dokończenie na str. 3)

LISTY

I ODPOWIEDZI

(Dokończenie ze str. 1)

i upadku, na szczęście — na razie niegroźnego.

Dziwi mnie, że pracownicy strażnicy przemiłowej do tej pory nie interweniowali o wymianę wykładowcy, lub robili to nieskutecznie.

Stare zużyte meble też nie stanowią miłej wizytówki zakładu, a stąd najczęściej zaczyna się jakikolwiek kontakt obcych wjeżdżających i wchodzących na teren „Celwiskozy”.

Może w nowym roku znajdą się pieniądze na meble i nową wykładzinę, w każdym bądź razie — po winnie.

Kasia (a)

CZY JESTEŚMY AŻ TAK BOGACI?

Kto poniesie odpowiedzialność — takie pytanie nasunęło mi się na myśl po obejrzeniu pomieszczeń znajdujących się w budynku administracyjnym Wytwórni B. W budynku tym oprócz pomieszczeń biurowych zlokalizowane jest od wielu lat Muzeum Historii Zakładu oraz piękna sala konferencyjna, która służyła do ekspozycji wielu różnorodnych wystaw. Dziś to już praktycznie jest niemożliwe. Piękny, dębowy parkiet przedstawia góry i doliny, i aby było można po nim swobodnie chodzić, trzeba go całkowicie zerwać i układać ponownie. Powodem tego stanu rzeczy są ciekające sufity na skutek wadliwego pokrycia dachu, prawdopodobnie przez prywatną firmę, która przed ostatnimi kilka letnimi miesiącami zajmowała się kryciem i naprawą dachów w całym zakładzie. Ostatnie jesienne opady okazały się najlepszym sprawdzianem wykonywanych przez firmę prac.

Przejrzałem kilka pomieszczeń biurowych, i nie tylko, i na każdym kroku, zaczynając już od korytarza widać olbrzymie zacieki i odpadające tynki z sufitów i ścian. W dużej sali Muzeum woda, pomimo kilkakrotnego zbierania, stoi nadal na wypaczającym się parkiecie. W biurach pocięto biurka, aby siedzącemu tynki nie spadały na głowę. Zachodzi pytanie: Kto odbierał wykonanie prac od w/w firmy, no i kto te prace nadzorował, a potem podpisał ich odbiór? Straty są bardzo wysokie i na pewno będą jeszcze rosły. Czy naprawdę jesteśmy aż tak bogaci, aby wyrzucać społeczne i narodowe pieniądze w przysłowiowe błoto?

MR (t)

PRAWO PRACY W PRAKTYCE

ZASILEK CHOROBY W PODSTAWIE WYMIARU EMERYTURY (RENTY)

Podstawę wymiaru emerytury (renty) stanowi przeciętne miesięczne wynagrodzenie, wypłacone pracownikowi za okres albo ostatnich 12 miesięcy, albo kolejnych 24 miesięcy wybranych przez zainteresowanego z ostatnich 12 lat jego pracy. Gdy w okresie owych 12 (24) miesięcy pracownik przechodzący na emeryturę (rentę) w ogóle nie chorował i przez cały czas pobierał wynagrodzenie, obliczenie przeciętnego, miesięcznego wynagrodzenia jest proste. W okresie tym jednak pracownik niezdolny „bywa” chory i pobiera zasiłek chorobowy, a nie wynagrodzenie. I oto obawy niektórych czytelników: czy pobieranie zasiłku chorobowego nie obniży mi emerytury (renty), skoro wynagrodzenia za jakiś miesiąc w ogóle nie pobierałem, albo gdy pracowałem przez część miesiąca, a część chorowałem...

Zacznijmy od pierwszej części pytania: pracownik „przechorował” cały miesiąc (czy nawet miesiące) w okresie owych 12 (24) miesięcy, z których oblicza się podstawę wymiaru emerytury (renty). Otóż decyzja należy tu do zainteresowanego. Na jego wniosek bowiem do podstawy wymiaru może być przyjęta kwota miesięcznego zasiłku chorobowego. Gdy zaś pracownik wniosku takiego nie składa, miesiąc w całości przechorowany wyłącza się i „sięga” do miesiąca poprzedzającego okres 12(24) miesięcy.

Przejdźmy teraz do obliczenia podstawy wymiaru emerytury (renty), gdy w okresie 12(24) miesięcy częściowo przepracowano, a częściowo „przechorowano”. Otóż te miesiące przyjmuje się do podstawy wymiaru emerytury (renty), ale nie poprzez zsumowanie uzyskanego w danym miesiącu kwoty wynagrodzenia i zasiłku. Byłoby to bowiem dla pracownika niekorzystne, gdyż — jak wiadomo — zasiłek chorobowy bywa często niższy niż wynagrodzenie. Choćby dlatego, że przy jego obliczeniu nie bierze się pod uwagę wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, lecz jedynie wynagrodzenie uzyskane w normalnym czasie pracy. Trzeba więc wynagrodzenie uzyskane za część miesiąca przeliczyć do takiej wysokości, w jakiej pracownik osiągnąłby je,

gdyby nie chorował i pobierał wynagrodzenie za cały miesiąc. Sposób tego przeliczenia zależy od składników wynagrodzenia, jakie pracownik pobierał. I tak:

1. Składniki wynagrodzenia ustalone w stałej miesięcznej wysokości (zwłaszcza miesięczne wynagrodzenie zasadnicze, a także stałe składniki wynagrodzenia, takie jak dodatek funkcyjny) przyjmuje się do podstawy wymiaru emerytury (renty) w wysokości określonej w umowie o pracę. 2. Zmienne składniki wynagrodzenia (np. wynagrodzenie akordowe, prowizyjne czy niektóre premie), wypłacane pracownikowi za przepracowaną część miesiąca przelicza się do ich pełnej wysokości tj. takiej, w jakiej osiągnąłby je pracownik, za dany miesiąc, gdyby nie chorował. Sposób tego przeliczenia: dzieli się wypłaconą kwotę wynagrodzenia (z tych składników) przez liczbę dni w danym miesiącu przepracowanych, uzyskaną zaś w ten sposób „dniówkę” mnoży się przez liczbę dni, które pracownik obowiązany byłby przepracować w danym miesiącu, zgodnie z wymiarem i rozkładem czasu jego pracy.

3. Wynagrodzenie wypłacone za dni, w których pracownik nie miał obowiązku wykonywania pracy (chodzi tu zwłaszcza o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe tj. godzinny nadliczbowy lub tygodniowy) przyjmuje się do podstawy wymiaru emerytury (renty) w kwocie faktycznej w danym miesiącu, częściowo przepracowanym, częściowo „przechorowanym”, faktycznie wypłaconej. W poszczególnych przypadkach więc u poszczególnych pracowników sposób przeliczenia wynagrodzenia za część miesiąca na wynagrodzenie pełnomiesięczne może być różny. Zależnie od tego, z jakich składników składało się wynagrodzenie pracownika. Gdy pobierał on tylko miesięczne wynagrodzenie zasadnicze, do podstawy wymiaru emerytury (renty) za miesiąc przepracowany częściowo przyjmuje się taką wysokość tego miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego, jaka figuruje w umowie o pracę. Przy obliczaniu zaś wymiaru emerytury (renty) pracownika, pobierającego zarówno stale miesięczne

składniki wynagrodzenia, jak i składniki zmienne, stosować trzeba sposób obliczenia tych składników w sposób podany wyżej w pkt 1 i 2. Gdy zaś ponadto dochodzi jeszcze wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych wynagrodzenie za miesiąc częściowo przepracowany przeliczyć trzeba w sposób podany wyżej w pkt 1 i 2 oraz dodać do tego kwotę faktycznie osiągniętego w tym miesiącu wynagrodzenia za przepracowane godziny nadliczbowe (jak to zaznaczyliśmy w pkt 3).

Mogą też być i „bywają” sytuacje bardziej złożone. Np. pracownik przez część miesiąca pracował, przez część był chory, przez część korzystał z urlopu wypoczynkowego. W takim wypadku (za taki miesiąc) do podstawy wymiaru emerytury (renty) „wejść” musi — zależnie od składników wynagrodzenia, jakie pobierał pracownik — wynagrodzenie faktycznie osiągnięte przeliczone na tę część miesiąca, w której chorował (a więc z wyłączeniem części miesiąca objętej urlopem). Do czego zaś dodać trzeba wynagrodzenie należne za urlopową część tego miesiąca. Wynagrodzenie za urlop oblicza się bowiem według odrębnych zasad, ustalonych art. 172 kodeksu pracy i rozporządzenia ministra pracy, plac i spraw socjalnych z 21.X.1974 r. (Dz. U. nr 43, poz. 259 z późn. zm.).

Z przyjemnością jednak informuję, że ten skomplikowany sposób obliczania przestanie wkrótce obowiązywać. Nowe rozwiązania jednak — daleko prostsze — nie będą działać wstecz. Znajdzie zastosowanie przy ustalaniu podstawy wymiaru emerytury i rent, o których przyznaniu zgłoszony został wniosek począwszy od 1 stycznia 1989 roku. Gdy chodzi mianowicie o miesiąc częściowo przepracowany, a częściowo „przechorowany” — podstawę wymiaru świadczeń emerytalno-rentowych stanowić będzie użyte w takim miesiącu wynagrodzenie plus kwota zasiłku chorobowego, wypłaconego za ten miesiąc. Jednak na wniosek pracownika miesiąc taki trzeba wyliczyć i przyjąć wynagrodzenie z kolejnego miesiąca poprzedniego (tj. miesiąca poprzedzającego okres 12 czy 24 miesięcy).

Informację tę oparliśmy na przepisach § 10 rozporządzenia Rady Ministrów z 1.IV.1985 r. (Dz. U. nr 18, poz. 77, zmiana: Dz. U. z 1988 r. nr 36, poz. 283).

GAZETA ZAŁOGI ZWCH „CHEMITEK-CELWISKOZA” „WSPÓLNY CEL” w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 42, tel. 240-21, wewn. 458. Adresowany „Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików”, Medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony”, „Za zasługi dla rozwoju węgkarstwa” odznaką „Zasłużony dla Celwiskozy” i odznaką „Racjonalizator Produkcji”. Redaguje kolegium w składzie: ZBIGNIEW ADAMSKI — red. nac. ANNA BILIŃSKA red. techn., RYSZARD BOROWSKI — przewodn. Rady Program., STANISŁAW GŁOGOWSKI, STANISŁAW KAWIAKO, MARIUSZ MAJSKI, ROMAN MAŁECKI, MARIOLA SZYBAŁKA — sekr. red., DZG 27/1-2-017/89 2000 A3X2 F-19

KRÓTKO O WSZYSTKIM ★ KRÓTKO O WSZYSTKIM ★ KRÓTKO O WSZYSTKIM

**NASZA PRZYSZŁOŚĆ
NIE KOŃCZY SIĘ JUTRO**

Oddział elastonu jest jednym z oddziałów naszego zakładu zatrudniającym w przeważającej części personel męski. Na 29 pracowników 18 stanowią mężczyźni. Praca na elastonie wymaga wysokich kwalifikacji zawodowych. Na dzień dzisiejszy oddział nie wykorzystuje w pełni swojej bazy lokalowej ani produkcyjnej. Część hal produkcyjnych jest obecnie przystosowywana do przyszłej produkcji żywic epoksydowych.

W ciągu poprzedniego roku z powodu braku surowców elaston odnotował postój. W stosunku 12-miesięcznym stanowiący one około 2 miesięcy przerwy. Wartość produkcji rocznie w porównaniu do zysku całego zakładu wynosi 3,5%.

Oddział posiada 5 hal, z których w jednej znajduje się seamer, czyli agregat do wykonywania folii poliuretanowych. Na seamerze pracują specjaliści-konfektory tworzą sztucznych. Praca toczy się na dwie zmiany, na których pracuje po dwóch pracowników.

W drugiej sali wytwarza się granulaty poliuretanowe. Specjaliści tu pracujący do aparatu produkcji granulatu. Chwilowy postój z powodu braku polesu i syntez, a także ze względu na brak form lub zamówień powoduje, że sprzedaje się nie tylko produkt finalny, ale także półprodukt, jakim jest sam granulaty pu. Duży procent tego granulatu przeznaczony jest na wkładki do maszyn. Z lanego polimeru stosowanego do wylewania sil „elaston” produkuje dla innych oddziałów, czy wytwórni naszego zakładu transportery do belowaczek (na specjalne zamówienia), okresowo dla włókienników wylewa się półkielczyce stosowane w ciągach do produkcji włókna.

PUSZCZAŃSKIE TROFEA OBIEKTYWU

W grudniu i w styczniu w klubie Stowarzyszenia PAX w Jeleniej Górze czynna jest wystawa przyrodniczej fotografii amatorów Zbigniewa Adamskiego.

Głównymi zainteresowaniami autora pozostaje fotografia przyrodnicza, pejzaż i turystyka. Autor wystawy z zawodu jest dziennikarzem, zdobywcą 63 nagród i wyróżnień w konkursach krajowych i międzynarodowych w fotografii. Wziął udział w 22 wystawach zbiorowych.

Wystawa mówi o północno-zachodniej części naszego kraju, gdzie przetrwał do dnia dzisiejszego wspaniały kompleks leśny, nazywany od pobliskiego Augustowa — Puszcza Augustowska. Stanowił on niegdyś Puszcza Szydłowska, obramowaną przez bór Puszczy Knyszyńskiej, zamieszkałej przez Jaćwingów, a w XIII w. zamienionej przez Zakon Krzyżacki w bezludną pustynię, która od tej pory miała być przestrzenią, oddzielającą Zakon od Litwy, Rusi i Polski przez wiele następnych stuleci.

Niezmiernie interesujący jest tu do dzisiaj świat zwierząt i ptasi. Z ssaków żyją losie, coraz częściej zaglądną żubry, jelenie, borsuki, od niedawna jelenoty, wilki i lisy. Z wodnych ssaków mają tu swoje żeremia bobry. Obrzeża rzek i jezior zamieszkują piżmaki i bardzo rzadkie wydry.

Bogaty jest także świat ptaków, gdyż mają tu świetne warunki do gniazdowania. Na wodach najczęściej spotykamy łabędzia niemieckiego, czaple, bąki, bekasy, kilka gatunków perkozów, a na bagnach żurawie, bataliony, jesionią gęsi, kaczki, lisy i rybolowy. W niedostępnych moczarach żyje trubadur puszczy — gluzec, w powietrzu króluje orzeł przedni i orzeł bielik, na skraju lasów myśliw-

Po halach oddziału oprowadził przedstawicieli redakcji kierownik — mgr Alicja Cyniak i starszy mistrz mechaniki — mgr inż. Krzysztof Kędziński, którzy również udzielił nam informacji o pracy oddziału. W hali wtyskarek rozmawiam z mistrzem produkcji Wojciechem Lechewcem, który zastępuje chwilowo nieobecny pracownicę wytwarzając wkładki do sit pu. Zmianaowa produkcja wkładek wynosi około 400 sztuk. Jak łatwo policzyć w miesiącu pracy stanowi to około 25 000 sztuk.

Zmieniając formę we wtyskarce, można dowolnie dostosowywać produkcję do aktualnych potrzeb kraju lub zakładu. I tak wytwarzać tu można ramki, uszczelki, tulejki czy spody do butów.

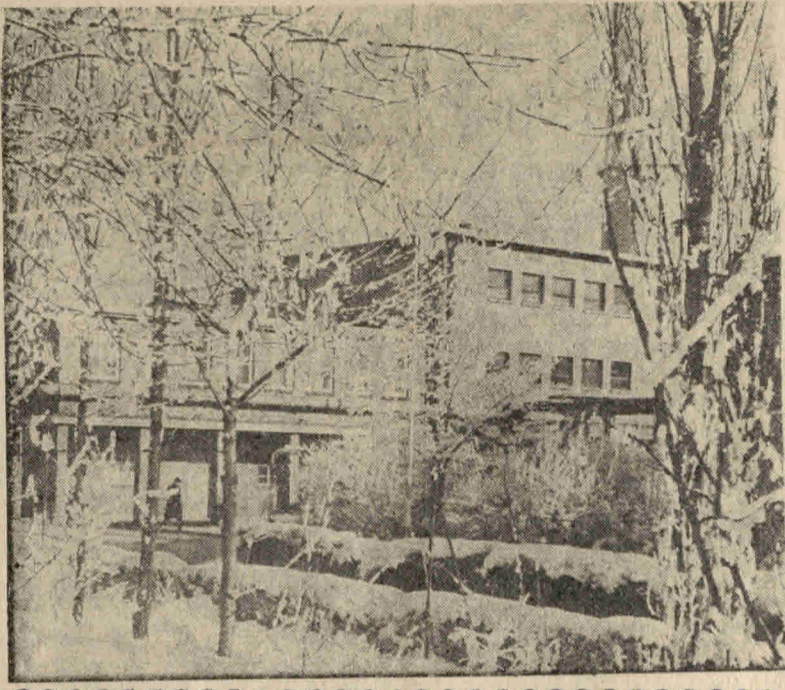
Hala posiada dwie wtyskarki. Na drugiej z nich pracuje jedna z nielicznych kobiet pracujących w tym oddziale bezpośrednio na produkcji — Ewa Suchecka.

Jak mówią kierownicy oprowadzający nas po oddziale, elaston ma przed sobą dużą przyszłość ze względu na uruchomioną produkcję żywic epoksydowych. Krótka charakterystyka pracy oddziału, z zaznaczeniem jego rozwojowych perspektyw pozwala uzmysłowić, zarówno pracownikom tego oddziału, jak i pracującym w innych oddziałach Celwiskozy charakter pracy, zakres wyrobów i potrzeby.

W trudnej sytuacji przedsiębiorstwa, odnośnie której wylano już morze atramentu i wypowiedziano tysiące postulatów, rozwijające się oddziały pokazują, że mimo wszystko **NASZA PRZYSZŁOŚĆ NIE KOŃCZY SIĘ JUTRO.**

Mariola Szybalska

Tegoroczna zima jest cieplejsza niż w latach ubiegłych, ciągle pada drobny deszcz. Przyczyniło nas to do oglądania zakładowych budynków w tonacji ciemnoszarej. A przecież gdy spadnie śnieg, drzewa rosnące na terenie zakładu przykryją się białą czapą i budynki nabiorą swoistego uroku.



**CO PRZYNIESIE
ROK 1989**

(Dokończenie ze str. 2)

włókien celulozowych. Wszyscy liczyliśmy na to rozstrzygnięcie, jednak rząd tej decyzji do dnia dzisiejszego nie podjął. Na ostatnim Prezydium WRN, która śledzi ten temat często, powiedziano, że niektórzy bardziej niż załoga Celwiskozy nie oczekuje decyzji dotyczącej dalszych losów włókien celulozowych. Rok 1989 taką decyzję przynieść musi, innego wyjścia nie ma. Niezależnie od podjętych decyzji, najważniejszą rzeczą dla zakładu jest nastawienie się na rozwój różnych produkcji, chociaż w momencie wstrzymania produkcji włókien celulozowych nie ma szans na pokrycie niedoboru jakiegokolwiek innej produkcją. Z tych to powodów rozwój nowych produkcji jest sprawą najpilniejszą, w tym zakresie prowadzone są prace związane m.in. z produkcją epoksydów, analizowany jest temat podjęcia produkcji karboksymetylacelulozy, produkcji waty na bazie bawełny, a w pierwszym okresie na bazie naszego włókna.

Innym tematem do rozważań jest produkcja włókien glinowo-krzemowych, syntez farmaceutycznych, modyfikowanych polietylenów i poliipropylenów, płyt kompozytowych z tworzyw do produkcji domowej, chłodni i kontenerów, żyłki poliestrowej na zamki błyskawiczne i cele techniczne i innych. Tematy podaje przykładowo, wiadomo, że tylko niektóre z nich będą mogły być wdrożone. Do najważniejszych należałoby zaliczyć: zainstalowanie zhermetyzowanej

maszyny przedalniczej (najpóźniej do 1 półroczu), uruchomienie cywilnej produkcji na oddziale tworzyw, w tym w pierwszej kolejności ram do pras filtracyjnych dla przemysłu spożywczego. Powinniśmy zmierzać do wykorzystania pełnej zdolności produkcyjnej instalacji granulatu poliuretanowego i taka możliwość się rysuje. Kontynuowane będzie budownictwo mieszkaniowe z szansą oddania budynku przy ulicy Wojska Polskiego. Istnieje szansa budowy instalacji odsiarczenia spalin dla naszej elektrociepłowni. Dążyć się będzie do nawiązania spółek z kapitałem zagranicznym. Znaczną szansę dewizową i finansową daje przedsiębiorstwo bardzo opłacalny eksport. Zamierzeniem następnego roku jest wyeksportowanie 6 tys. ton włókien celulozowych. Cenę w eksporcie można uzyskać od 50-100% wyższą niż na rynku krajowym, plus odpis dewizowy. Prowadzić się będzie także rozpoznanie, czy w naszym jeleniogórskim warunkach można pogodzić produkcję włókien celulozowych, przy zachowaniu pełnych wymogów ochrony środowiska.

Na zakończenie mojego wystąpienia chcę przede wszystkim podziękować wszystkim za uczciwą i rzetelną pracę oraz zachęcam do bardziej twórczego myślenia. Proponuję nowe produkcje będą wysoko wynagradzane. Życzę w nowym 1989 roku Wam wszystkim tutaj zgromadzonym, całej naszej załodze zdrowia, pomyślnego rozwiązywania wszystkich problemów i wszelkiej pomyślności. Niech nowy 1989 rok będzie dla naszej załogi jak najpomyślniejszy. Wszystkiego dobrego!

ROZMAITOŚCI

W 50 numerze „Spraw i Ludzi” z dnia 15 grudnia ub.r. ukazał się interesujący artykuł Stanisława Lejdy dotyczący problemów ekologicznych naszego województwa. Temat związany jest ze składowa-

niem importowanych z RFN odpadów. Całość rozważań ukazała się pod wspólnym tytułem „Polska nie może być niczym śmietnikiem. Gdyby nie zdecydowana postawa jednego człowieka mielibyśmy składowisko zachodniemieckich odpadów”.

SEN

(fragment)

„Śniła się zima...” A był to — pamiętasz, Matko — nasz salon
Z kanapą ze skóry,
Z biczami mrozu na świątecznych szybach,
Z kafłowym ciepłem.

Ojciec od rana już pachniał koniakiem,
Podłogi pastą,
Rodzeństwo komunią.

Pies gdzieś się cieszył i ćwiczył kołedy,
Wszak o północy miał do nas zagadać.
(Potem go Niemcy nauczyli wycia).

„Śniła się zima...” Więc pierwszy wszedł Anioł:
O jakie pięknie łączył w swej postaci
Ideę śniegu z wąsami stolarza —

Herod od progu roztaczał swą władzę
Ponad kieliszkiem, piernikiem, kapustą,
Plebejusz z rzeźni —

I wreszcie Diabeł. W kożuchu baranym,
W pasie związany stajennymi łańcuchem,
Otwierał Piekiło z wyziewami z mąki —
ten był ci piekarz z najbliższej piekarni.

Stanisław Grochowiak

**Z CYKLU
CIEKAWY KSIĄŻKI**

PODRÓŻ DO JAROSŁAWIA

„o puste niebo kołące suchy oblok
więc wróć jutro lub pojutrze w każdym
razie wróć
trzeba będzie na nowo ułożyć się z
twarzą”

Fragant wiersza Zbigniewa Herberta pt. „Powrót do prokonsula” jest mottem książki Rolfa Schneidera „Podróż do Jarosławia”. Książka ta jest opowieścią o losach 18-letniej dziewczyny o imieniu Gittie, która pokłóciwszy się z rodzicami, postanowiła uciec z domu i odwiedzić miasto rodzinne swej zmarłej babki (z pochodzenia Polki) — Jarosław.

Powieść jest przede wszystkim odzwierciedleniem problemów nurtujących współczesną niemiecką rodzinę. Myślę jednak, że są to problemy ponadnarodowe i pasują również do warunków w Polsce, Anglii czy też w Japonii.

Rodzice Brigitte poświęcili się bez reszty pracy zawodowej, więc nie specjalnie znają i rozumieją problemy dorastającej córki. Kiedy Brigitte była mała, ostoją w jej kłopotach była babka Helena, która opowieścią o stronach rodzinnych wzbudziła w dziewczynie zainteresowanie Polską. Awantura w domu jest pretekstem do „wskoczenia” w przygodę, do odbycia tej wymarzonej podróży. Ludzie spotykani po drodze, miłość do towarzysza podróży — Polaka, zachwyt dla ludzkiej życzliwości i piękna polskiej ziemi towarzyszą bohaterce w tej niezwykłej podróży.

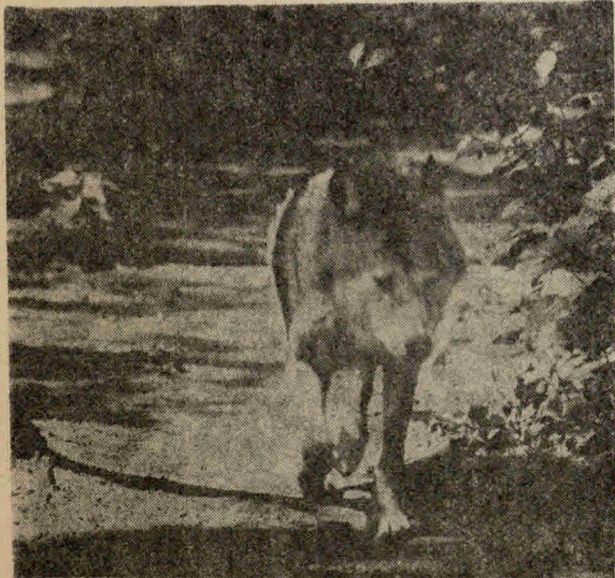
Czy jej finałem będzie miasto rodzinne babki? Jak ułożą się losy bohaterki po powrocie do Niemiec? Co stanie się z miłością Gittie do Janka? Wszystkiego można dowiedzieć się czytając tę lekką, dowcipnie napisaną książkę.

Mariola Szybalska
Rolf Schneider, Podróż do Jarosławia, Iskry, Warszawa 1984.

OGŁOSZENIA

Unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową wydaną dla Jacka Dąbrowskiego,
unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową wydaną dla Stanisława Tomczaka,
unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową wydaną dla Antoniego Rysia,
unieważnia się zagubioną książeczkę odzieżową wydaną dla Adama Kowalczyka,
unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową wydaną dla Józefa Kucharczyka,
unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową wydaną dla Alfreda Kuchanka,
unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową wydaną dla Krzysztofa Niechcielskiego,
unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową wydaną dla Janusza Łukasiewicza,
unieważnia się zagubioną przepustkę zakładową wydaną dla Zbigniewa Konwaluka,

W razie znalezienia, książeczki odzieżowej prosimy oddać do działu zaopatrzenia a przepustki zakładowe do działu kadr.



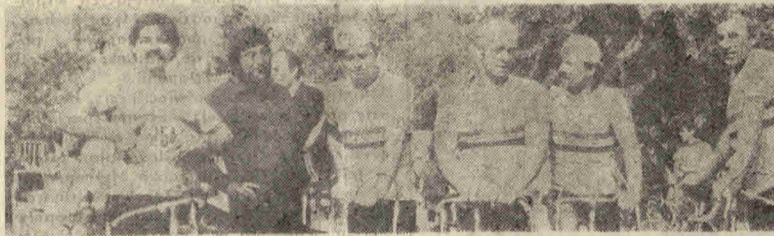
Zdjęcie wilka z wystawy „Puszczańskie trofea obiektywu”

Fot. Z. Adamski





PRZEŁAJE W NOWOGRODZCU



W dniu 11 grudnia br. w Nowogrodzcu rozegrano wyścig w kolarstwie przełajowym, w którym udział wzięły trzy kategorie wiekowe. Obsada imprezy była dość ciekawa, gdyż przyjechała kadra kolarzy przełajowych, przebijających na zgrupowaniu w Karkonieszach oraz kilku zawodników z Czechosłowacji. W sumie zgłoszonych zostało do startu 70 zawodników z 20 klubów. Trasa przełajowa wyznaczona przez organizatora prawie w centrum miasta była ciekawa, a przede wszystkim bardzo widowiskowa i zgromadziła sporo obserwatorów oraz kibiców kolarstwa przełajowego.

aby na przedostatnim okrążeniu zgubić swoich rywali i wygrać wyścig. 2 miejsce zajął po bardzo dobrym finiszu Szuba Adam ze Zjednoczonych Olsztyn, a 3 miejsce Cypiał Marek z klubu Orleńca Oniędów.

Pecha miał już na pierwszym okrążeniu bardzo uzdolniony kolarz Bondaruk z Bizona Bieganów, gdyż z powodu defektu musiał wycofać się z wyścigu, tak jak i jeden z naszych gości z Czechosłowacji.

Jeszcze bardziej ciekawie zapowiadała się wyścig seniorów, gdyż startowała cała plejada znanych zawodników, którzy nie jeden raz reprezentowali nasz kraj na imprezach międzynarodowych, a obecnie rywalizują między sobą o miejsce w reprezentacji Polski na styczniowe Mistrzostwa Świata w kolarstwie przełajowym.

Zaraz po starcie od grupy odjechali Jerzy Woźniak i Edward Piech, uzyskując coraz większą przewagę nad pozostałymi kolarzami. Piech pokazuje całą swoją klasę i udawadnia, że wciąż jest jednym z najlepszych kolarzy — przełajowców w Polsce. Zostawia za sobą Woźniaka i już samotnie przez 2/3 całego dystansu w bardzo pięknym stylu zmierza do mety. Walka toczy się tylko o pozostałe miejsca na podium pomiędzy Antkowiakiem, Woźniakiem i Kadzińskim oraz Czechosłowakiem, który ostatecznie zajmuje trzecie miejsce, ale zostaje dyskwalifikowany przez Komisję Sędziowską.

Niektórzy mieszkańcy Nowogrodzka mogli obserwować wyścig z okien swoich mieszkań, gdyż trasa przebiegała również wokół osiedla mieszkaniowego. W sumie liczyła 2000 m — jedno okrążenie. Pogoda typowo przełajowa, rozmokły teren, dużo błota, tak, że zawodnicy co kilka okrążeń musieli zmieniać rowery, gdyż oklejone błotem były zbyt ciężkie. Zawodnicy z Agrosudetów Jelenia Góra ogólnie wystartowali w kategorii juniorów niezbyt udanie, gdyż Piotr Zajac po udanym starcie w trakcie wyścigu stracił siły i na 7 okrążeniu został zblonowany, tak jak i inny nasz kolarz — Kogucik. Zajeli oni miejsca odpowiednio 14 i 16.

Bardzo dobrze pojechał Marek Borecki z „Karoliny” Jaworzyna Śląska, który prowadził po starcie, a potem jadąc na 2 i 3 miejscu kontrolował cały wyścig.

POD PARAGRAFEM

WŁAMANIE

O tym jak działania przestępcze mogą stać się nawykami lub łatwym źródłem uzyskania kapitału dla osób niezbyt pracujących, przekonac może przedstawiona poniżej sprawa.

Prokurator Rejonowy w Bolesławcu zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania wobec Bogusława B. — lat 17 (zwolnionego z Zakładu Poprawczego, nigdzie nie pracującego) i Józefa K. — lat 18 (również nigdzie nie pracującego) za to, że w nocy 9.10. ub.r. przy udziale trzech nieletnich ukrętili kłódkę i wyważyli drzwi w sklepie odzieżowo-galanteryjnym GS „Samopomoc Chłopska”, skąd zabrali magnetofony, kalkulator, młynek do kawy i kasety z pieniędzmi o łącznej wartości ponad 100 000 zł.

Charakterystycznym jest, że Bogusław B. po opuszczeniu zakładu poprawczego, tego samego dnia tj. 6.10.1988 r. dokonał zamachy krwawej na sklepie pasmanteryjnym, w związku z czym w dniu 8.10.88 r. zastosowano wobec niego dozór MO. Po zwolnieniu z aresztu następnego dnia dokonał w zorganizowanej grupie opisane wyżej włamanie.

(Na podstawie Serwisu Prokuratury Wojewódzkiej M.)



NOWOROCZNY LOGOGRYF WIĄZANY

Do podanej figury należy wpisać 8 wyrazów siedmioliterowych o poniższych znaczeniach.

Litery w polach oznaczonych czytane kolejno rzędami pionowymi utworzą rozwiązanie wyrazów:

- 1. afrykański step, 2. cukier granowy, 3. książkę litewską, jeden z bohaterów „Grażyn” A. Mickiewicza, 4. iryd jest jej nieodłącznym towarzyszem, 5. pasterski instrument, 6. przez zbytek ciekawości wypuściła z puszkii smutki i zmartwienia, 7. miasto w Ukrainieńskiej SRR, centrum przemysłu Zagłębia Donieckiego, 8. największy port w RFN.

Rozwiązanie krzyżówki należy nadsyłać do 20 stycznia 1989.

Wśród czytelników, którzy nadesłają prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 34:

- POZIOMO: limba, planeta, klinika, kares. PIONOWO: piramida, bielunek, opoka, pajac.



Grid for the crossword puzzle with numbers 1 through 8 indicating starting positions.

za niedozwoloną zmianę roweru i umyślnie przekazywanie w jeździe naszymu zawodnikowi — Woźniakowi.

Ostateczną kolejność zawodników na Pechu wygłąda następująco: 1 — Edward Piech z klubu Pom. Strzelce Krajeńskie, 2 — Antkowiak ze Stomilu Poznań, 3 — Jerzy Woźniak z Baszty Bytów, 4 — Kadziński z Chemika Police, 5 — Zygadło z Bizona Bieganów.

O bardzo silnym tempie wyścigu i dużej przewadze, różnicy przynajmniej dwu klas wyżej wymienionych zawodników, świadczą to, iż na 2 kolarzy zgłoszonych do startu w kategorii seniorów, tempo Pecha „wytrzymało” tylko sześciu zawodników, którzy aczkolwiek z du-

żą stratą do lidera, nie zostali przez niego zdublowani.

Aż przelajowiec plynnie technicznie, z uśmiechem na ustach wygrał jak chciał, co świadczy o jego rosnącej formie przed zbliżającymi się Mistrzostwami Świata w tej dyscyplinie.

Niestety nie można tego powiedzieć o zawodnikach z naszego województwa. Słabe 16 miejsce zajął Niewiadomski z Agrosudetów, a doświadczeni już i utalentowani bracia Kamiński z Chrobrego Nowogrodziec na swoim terenie odpowiednio 7 i 14 miejsce. Jedyny sukces zawodowca w klasyfikacji drużynowej, gdzie Chrobry Nowogrodziec zdobył ładny pu-

char kryształowy, ale to tylko dzięki pełnej obsadzie zawodników, we wszystkich kategoriach wiekowych.

Wyścig przeprowadzony został bardzo sędziowskiej z Oz Kol. Jelenia Góra.

OZ Kol. Jelenia Góra przy Wojewódzkiej Federacji Sportu przy ulicy Swierczewskiego 30 informuje, że dnia 13 stycznia br. organizuje zebranie i przyjmuje zapisy do powstającej sekcji cyklospor w naszym mieście. Zapraszamy wszystkich bez względu na wiek miłośników kolarstwa i turystyki rowerowej do wzięcia czynnego udziału w imprezach i rajdach rowerowych w roku 1989.

Krzysztof Kuchniał



1979 - 1989 X LAT OKRĘGU PZW



Wiadomości Sekcji PZW. Nr 1 (437) STYCZEŃ 1988 r. Rok XXXI

10 LAT OKRĘGU PZW

Decyzją Zarządu Związku Wędkarskiego w Warszawie z dniem 1.01.79 r. rozpoczął działania w naszym województwie Okręg PZW.

Pierwszym jego prezesem był Zygmunt Traskoma zmarły 18.06.82 r. Od śmierci w/wymienionego w Okręgu prezesuje kol. Czesław Kordzik.

W chwili swego powstania w 20 kołach PZW zrzeszonych było 10 912 członków, obecnie w 35 kołach skupiamy 15 078 członków.

ORGANIZACYJNA STRUKTURA KOŁ PZW

Table showing membership statistics: do 500 członków (26 kół), od 500 do 1000 (5 kół), od 1001 do 2000 (3 koła), ponad 2000 (1 koło).

Łącznie w Okręgu mamy 13 kół zakładowych, pozostałe to koła terenowe. W dalszym ciągu niezrozumiały jest fakt, że koła zakładowe na terenie naszego województwa nie mają koła zakładowego PZW, pomijając ją i bardzo przychylną atmosferę ze strony Związków Zawodowych i Dyrekcji Zakładu Celwiskoza.

W marcu br. odbędzie się Okręgowy Zjazd Delegatów PZW z naszego województwa, który podsumuje miniony okres i wybierze nowe władze Okręgu.

SKĄD TA NIEZGODNOŚĆ

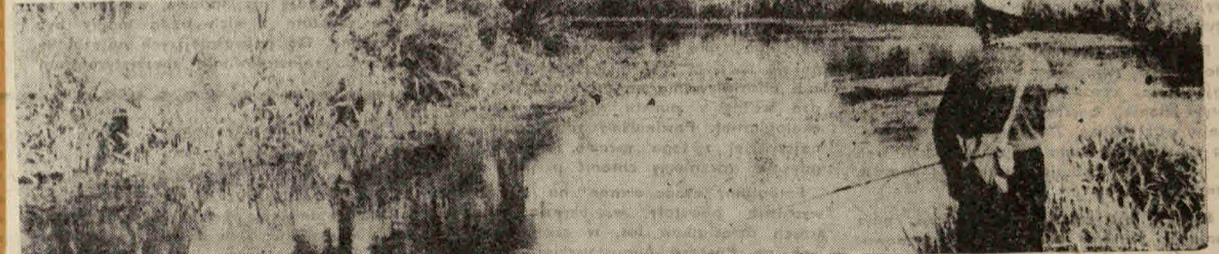
wiedziałem się również na zebraniu ostatnią imprezą nie były zawody, jak podaje kol. Malecki w dniu 16 października, lecz zawody „zakonczenie sezonu” odbyły 29 listopada. Dziwie się zatem skąd taka niezgodność z faktami w podawanych przez kol. Maleckiego informacjach.

Zbulwersował mnie również artykuł zamieszczony w „Wędkarzu” w kwietniu ub. roku, również podpisany przez R. Maleckiego pt. „Straż ochrony przyrody”. W artykule tym autor wymienia grupę bardzo aktywnych działających strażników ochrony przyrody w jeleniogórskiej grupie SOP, byłych pracowników zakładu. Wymienia tam dziesięć nazwisk, tymczasem

tylko kol. Czesław Kordzik posiada książeczkę SOP, pozostali aktualnie z pracą straży ochrony przyrody nie wspólnie mają. Natomiast szkoda, że nie wymienili aktualnie tylko dwóch działających w SOP-ie naszych członków sekcji, tj. kol. kol. Andrzej Malika i Jana Lisa, najlepszych zresztą w Kole Miejskim PZW.

Pozostając z pełnym szacunkiem dla kol. R. Maleckiego, wieloletniego redaktora „Wędkarza”, oczekuję jednak sprowania tych informacji na łamach gazety i życząc kol. dalszych sukcesów dziennikarskich, a w przyszłości rzetelnej i obiektywnej informacji w artykułach na tematy wędkarskie. WC (a)

Droga redakcjo — jestem stałym i wiernym czytelnikiem zakładowej gazety „Wspólny Cel”, a szczególnie „Wędkarza” — wiadomości sekcji wędkarskiej w „Celwiskozie”. Od dłuższego czasu czytając uważnie zamieszczone w „Wędkarzu” artykuły dostrzegam niezgodność podawanych tam informacji z tym co ma miejsce faktycznie. Szczególnie zbulwersował mnie ostatni artykuł ze świętecznego numeru gazety pt. „Jan Bondaruk najlepszym wędkarzem roku”, podpisany przez R. Maleckiego. Otóż na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym sekcji odbytym 15 grudnia została przedstawiona klasyfikacja końcowa konkursu na najlepszego wędkarza, z której wynika, że na pierwszym miejscu jest rzeczywiście kol. Jan Bondaruk, ale kolejność pozostałych uczestników została szafszowana, jak do-



PRZEPISY DLA TWOJEJ KUCHNI tanie - smaczne - zdrowe

PASZTECIKI PÓLFRANCUSKIE Z PIECZARKAMI I KIELBASĄ

4 szklanki mąki, 25 dag masła roślinnego lub Palmy, szklanka gęstej śmietany, 2 dag drożdży, łyżeczka soli, gałka muszkatołowa, jajko do smarowania, kminek do posypania.

Farsz: 1/2 kg kielbasy, 1/2 kg pieczarek, łyżka tłuszczu, sól, pieprz, zielenka pietruszka.

Umyte całe pieczarki wyłożyć na rozgrzany tłuszcz i usmażyć lekko rumieniąc, zemleć w maszynce do mięsa razem z kielbasą bez skórki, wymieszać doprawiając do smaku solą i pieprzem. Przygotować ciasto: mąkę posiekać z tłuszczem, wlać śmietanę wymieszaną z drożdżami, dodać startą gałkę i sól, zagnieść ciasto. Taczać wałki grubości palca, rozplaszczyc, nałożyć farsz, dokładnie zlepiać odwracając szwem do spodu. Posmarować jajkiem, posypać kminkiem, pokrajać

na 5-centymetrowe kawałki ułożyć na blasze. Piec do zrumienienia.

RÓŻE KARNAWALOWE

Przygotować ciasto jak na faworki: 4 żółtka, 1/2 szklanki gęstej śmietany, łyżka spirytusu lub octu, mąki, ile się wgniecie, około 1/2 kg tłuszczu do smażenia, cukier puder i cukier waniliowy do posypania.

Ciasto zagnieść, wybić wałkiem, cienko rozwałkować. Wykręcać krążki o trzech różnych średnicach, np. 6,5 i 4 cm. Każdy krążek nacierać na obwodzie w pięciu miejscach. Środek każdego krążka posmarować białkiem, położyć jeden na drugim według wielkości. W środku dobrze przycisnąć palcem. Smażyć na rozgrzanym tłuszczu wkładając na tłuszcz zmniejszając stroną. Zmniejszenie na jasnożółty kolor różę wyjąć na papier lub bibułę i osuszyć z tłuszczu. Posypać cukrem pudrem, w środek każdej róży włożyć konfiturę.

(Na podstawie „Wypieki domowe”)

FRASZKI

FRASZKA JEST DOBRA NA WSZYSTKO

SPOGLĄDANIE

NA WYSMUKŁONOĞĄ

Dziewczęcym udkiem. Bronię się przed smutkiem.

SPOJRZENIE

Poeta i anatom. Inaczej się przysłęda kwiatom.

NAWET W SNACH

Gdy się w objęciach z miłą zaśnie, To nawet w snach się robi jaśniej.

DZIURAWIEC

Od kolebki do mogiły. Amora strzaly mnie dziurawily

Jan Sztudynger